

Michałowski ubytki

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 31.12.2017, 16:20:00

Koniec roku to dobry moment na podsumowania. Skupił się na Stadninie Koni Michałowski. **Maciej Grzechnik** nominacją na prezesa Stadniny otrzymał, w październiku 2016 roku. Niedługo potem zatrudnił, na stanowisku głównego hodowcy **Hanna Sztuka**. Ich ponad roczne relacje, sprawy, z stadnin... rozstała się (w różny sposób) spora grupka bardzo istotnych pracowników.

Najpierw **Urszula Białobok** – przez wiele lat główny specjalista ds. hodowli koni i bydła. Fakt, pani Urszula była już na emeryturze, ale nadal pracowała na 7/8 etatu i chciała pracować. Rozstanie nastąpiło na zasadzie porozumienia stron. To rozstanie wymaga komentarza. Z tego co mi przekazała Urszula Białobok, nie widziałam już możliwości współpracy z rzędami... dwójkami... Z drugiej strony, obecni władze stadniny nie palili się do współpracy z panią Urszulą, co można zrozumieć. Ona zwolnionego prezesa, na którego szukano różnych „haków”, aby uzasadnić to bezsensowne zwolnienie, pracującą w stadninie – nie była to wygodna sytuacja dla beneficjentów „dobrej zmiany”. Oni mieli raczej za zadanie znaleźć argumenty na poparcie decyzji ministra **Krzysztofa Jurgieła**, czyli na to, że relacje Jerzego **Białoboka** nie były dobre dla stadniny i że trzeba go było zwolnić. Kolejne nazwiska ze wspomnianej listy, to już zupełnie inna historia. Nie są... w wieku emerytalnym i nie są... rodzinnie powiązani z byłym prezesem. Oni mogliby pracować w stadninie dla jej dobra, tak jak to robili wcześniej. Jednak z różnych powodów zdecydowali się odejść. A są to: • **Magdalena Helak-Kulczyńska** – specjalista ds. hodowli koni. Pani Magdalena, poza tym, była – mówił – procię – zootechnikiem, prowadziła społecznie sekcję jeździecką w stadninie. • **Kamil Kulczyński** – podkoniuszy, prywatnie mąż Magdaleny Helak. Nawiasem mówiąc, oboje byli nadal pracować w hodowli koni arabskich, tyle że w prywatnej. • **Agnieszka Kozłowska** – lekarz weterynarii, odpowiedzialna za centrum pozyskiwania i mrożenia nasienia ogierów, jednego z lepiej wyposażonych w Polsce (nb stworzonego za rządów „żelaznego” prezesa). • **Bartosz Kozłowski** (prywatnie mąż pani Agnieszki) – lekarz weterynarii odpowiedzialny za ponad 350 koni i ponad 600 sztuk bydła w Michałowie. • **Paweł Sylwoniuk** – trener i prezenter koni pokazowych. Aby była jasność. Nikt z wymienionych osób nie został, zwolniony przez obecnych władze stadniny. Jednak fakt, że aż pięć istotnych dla funkcjonowania stadniny osób (pani Urszulą w tym momencie nie biorę pod uwagę z racji jej emerytalnego wieku) zdecydowała się odejść z niej, o czym świadczy. A gdzie Ermitage i paszporty? Przy okazji tej personalnej wyliczanki warto wymienić nazwy trzech koni: *Equatora*, *Emandorii* i niespełna rocznego (ur. 27 marca) ogierka *Ermitage*. Siedmioletni ogier *Equator* (QR Marc – *Ekliptyka* po *Ekstern*), opromieniony tytułem wiceczempiona świata, prosto z Paryża został, przywieziony do Michałowa, gdzie był, prezentowany publiczności podczas zimowej aukcji (9 XII), by zaraz potem został wywieziony za granicę. Nieoficjalnie do Belgii, na kolejną dzierżawę, tym razem dla podmiotu z Izraela. Trzynastoletnia, bardzo utytułowana *Emandoria* (*Gazał Al Shaqab* – *Emanda* po *Ecaho*) została, a z kolei wydzierżawiona do egipskiej stadniny *Al Baydaa* (podobnie,

jak wydzierżawiona wcześniej *Galerida*), ale przybywa bądzie także w Belgii. Wieczorem po wspomnianej grudniowej aukcji w nieznanym kierunku wywieziony został, roczny ogierek *Ermitage*, syn wspomnianej powyżej *Emandorii* (po *QR Marc*), rodzony brat starszego o kilka lat ogiera *Emerald J*. Ten ostatni jest właśnie... **Christine Jamare**, znanej właścicielki belgijskiej stadniny, trenerki i pośredniczki w handlu koniami arabskimi, która weszła w jego posiadanie w następujący sposób. Otóż kiedy *Emandoria* przebywała w dzierżawie w USA, pani Jamar kupiła od dzierżawcy zarodek od tej klaczy. *Emerald J* odnosi obecnie sukcesy na pokazach i jest już wziętym reproduktorem. A *Ermitage* to podobno jeden z najbardziej obiecujących ogierków, jakie się urodziły w Michałowie w ostatnich latach. Aby była jasność. Nie pisz o tych dzierżawach jako czymś negatywnym. Przeciwnie, zawsze uważałem (i pisałem o tym), że zarówno Jerzy Białobok, jak i **Marek Trela**, z wielkim wyczuciem i korzyściami dla kierowanych przez siebie spółek wydzierżawiali najlepsze zarówno klacze, jak i ogiery. Konie te wystawiane przez dzierżawców na ich koszt na najbardziej prestiżowych pokazach, gdzie odnosi sukcesy, zyskiwały i świetnie... i darmowo... z punktu widzenia polskich stadnin promocją, by potem wracać do krajowej hodowli. Cena..., jakie za te dzierżawy płać, nasze stadniny, była, a możliwości wypłacania określonej liczby zarodków od klaczy, a w przypadku ogierów – możliwości krycia nimi (a dokładniej pobierania od nich nasienia) przez dzierżawców, ale na ogół, te w rozsądnych i określonych (także finansowo – podział, zysków między dzierżawcą a wydzierżawiającą... stadniną...) proporcjach. Jeśli pisz o obecnych dzierżawach zaaranżowanych przez duet Grzechnik-Sztuka, to dlatego, aby postawić kilka pytań. W przypadku *Emandorii* należałoby zadać pytanie, czy kontrakt przewiduje możliwość pozyskania od niej przez dzierżawcę zarodków. Pamiętaj. Państwo ten argument, a właścicielowi zarzut, jakiego w stosunku do zwolnionych prezesów używa, minister Jurgiel? Handel zarodkami to łamanie polskiego prawa! Oczywiście to nieprawda. Polskie prawo nic o tym nie mówi, a o liczbie zarodków, jakie można pozyskać od klaczy w jednym roku, mówi... przepisy ksiąg stadnych, a mówi... różnie w różnych krajach. Jeśli jednak zdaniem ministra było łamanie polskiego prawa, to byłoby dobrze, aby tenże minister sprawdził, czy jego nominanci nie łamią tego „prawa”. Dobrze by było, aby też wiedział miała, a opinia publiczna. W przypadku *Equatora* chodziłoby o to, aby ujawnić szczegóły kontaktu dzierżawnego. Dlaczego? Bo skoro Agencja Nieruchomości Rolnych ujawniła szczegóły kontraktu na dzierżawę *Equatora* zawartego jeszcze przez Jerzego Białoboka, bo ich zdaniem kompromitował go, to teraz niech dla kontrastu pokaże... warunki, na jakich wydzierżawiony został, ten ogier przez obecne kierownictwo stadniny. Niech wszyscy się dowiedzą..., że ten kontrakt jest korzystniejszy dla stadniny od tego „niewłaściwego”, zawartego przez „złego” prezesa. A w przypadku *Ermitage* chodzi o to, aby się dowiedzieć, gdzie w ogóle został, wywieziony ten ogierek. A także, jakim prawem transportowany jest czy to do Belgii, czy to po Polsce, konie, który nie ma paszportu. Bo nieoficjalnie mówi się, że został, wywieziony do Belgii, do tego samej stadniny, która dzierżawi *Emandorię*. Jednak wywiezienie konia za granicę bez paszportu jest złamaniem prawa. Kiedy tym zainteresowała się powiatowa lekarz weterynarii, otrzymała odpowiedź, że ogierek został, wywieziony w Zielonogórskie, do treningu. W tym regionie jedynym ośrodkiem jest stajnia **Przemysław Sawickiego**, który był, przez jakiś czas p.o. prezesa PZHKA. Zapytałem go wprost, czy *Ermitage* przebywa w jego ośrodku treningowym, ale odmówił, odpowiedzi na to pytanie. A jeśli już przy paszportach jesteśmy, to okazuje się, że spora część koni sprzedanych na zimowej aukcji w Michałowie (głównie te młodsze) nie ma paszportów. O czym dowiedzieli się kilku klientów, którzy przyjechali odebrać zakupione konie. Sprzedawanie koni, które nie mają... paszportów, i przewożenie ich po Polsce bez tego dokumentu, jest łamaniem polskich przepisów. Wiadomo jak to bądzie panie Ministrze? Jakie sankcje wyciągnie Pan w

stosunku do tych, którzy – postawieni przez Pana na czele stadniny, aby naprawiać
„złoto”, jakie wyrzadzili poprzednicy, nie przestrzegają... polskich przepisów?**Marek
Szewczyk**